

## SYTUACJA GOSPODARCZA W REGIONIE

**Meksyk: spadek PKB o 6,5% w 2009 r.**

Narodowe Biuro Statystyczne Meksyku, Inegi, ogłosiło w styczniu, że realny PKB w ujęciu rocznym odnotował spadek rzędu 6,5% w 2009 r. Chociaż był to spadek o mniejszej wartości niż przewidywany wcześniej przez OECD, to i tak najpoważniejszy od czasu Wielkiego Kryzysu w 1932 r., gdy spadek PKB wyniósł 14,8%. Nominalny PKB osiągnął w 2009 r. wartość 968 mld USD (czyli 12,5 trylionu M\$).

Bardzo niepokoi fakt, że w 2009 r. spadek PKB *per capita* wyniósł aż 20,2%, czyli do poziomu 8 111 USD. Jest to najsilniejszy spadek od czasu kryzysu tequili w 1995 r. Nawet, jeżeli w bieżącym roku gospodarka meksykańska będzie rozwijać się w optymistycznym tempie 4%, to i tak PKB *per capita* wzrośnie zaledwie o wartość 360 USD. Tymczasem na koniec 2008 r. PKB *per capita* wyniósł 10 163 USD.

W ciągu ostatnich 30 lat tempo wzrostu PKB *per capita* było bardzo niestabilne. W 1995 r. wskaźnik ten spadł o 33%. Jednak najpoważniejszy spadek odnotowano w 1983 r., tuż po wybuchu kryzysu zadłużeniowego, gdy w Banku Centralnym zabrakło rezerw walutowych i Meksyk był zmuszony dokonać poważnej dewaluacji i nacjonalizacji systemu bankowego. Wówczas spadek PKB *per capita* wyniósł 38%.

Sytuacja z 2009 r. różni się od poprzednich kryzysów pod wieloma względami. Pomimo dwucyfrowego spadku PKB *per capita*, nie została przeprowadzona otwarta dewaluacja. Jednakże kurs walutowy peso obniżył się z poziomu 10,9 M\$/USD na początku 2008 r. do ok. 13 M\$/USD obecnie, czyli aż o 19%.

Kolejnym powodem do zmartwienia dla rządu Meksyku jest dezindustrializacja gospodarki. Inegi raportuje, że pierwszy sektor gospodarki (rolnictwo) dostarcza 4,1% PKB w 2009 r., podczas gdy wcześniej tylko 3,6%. Udział przemysłu w PKB wyniósł 33,4% (podczas gdy rok wcześniej 35,5%), zaś usług 61%. Produkcja rolna odnotowała w 2009 r. niewielki przyrost (1,8%), który nieco zniwelował 7,3-procentowy spadek produkcji przemysłowej i 6,6-procentowy spadek w sek-

torze usług. Rządowe źródła podkreślają fakt, że w czwartym kwartale ubiegłego roku nastąpił przyrost PKB o 2,03% w ujęciu kwartalnym, wynikający głównie ze wzrostu produkcji przemysłowej (3,05% w ujęciu kwartalnym). Jednak w ujęciu rocznym odnotowany został w czwartym kwartale spadek produkcji.

Rząd Meksyku prognozuje wzrost PKB w 2010 r. rzędu 3,9%. Jednakże w ujęciu długookresowym wzrost gospodarczy nie będzie imponujący: w ciągu następnych 15 lat PKB ma rosnąć średniorocznie o 2,7%. Tymczasem prognozowany wzrost gospodarki Brazylii ma wynieść 5% w latach 2008-2017. Chiny ogłosiły prognozę wzrostu swojej gospodarki rzędu 9% rocznie w tym okresie. Bank Centralny Meksyku podał, że inflacja w styczniu 2010 r. wzrosła o 1,09%. Jest to najwyższy miesięczny (styczniowy) wzrost inflacji, jaki odnotowano w ciągu 10 lat. Jeśli inflacja będzie rosła, a takie są obecne prognozy rządu, można spodziewać się silnego nacisku związków zawodowych na wyższe płace.

Wzrost cen konsumenckich wynika przede wszystkim ze wzrostu cen paliwa, transportu publicznego (w tym cen komunikacji miejskiej o 5,27%), usług telekomunikacyjnych, piwa i papierosów. Nałożył się na to efekt podniesienia podatków akcyzowych na usługi telefoniczne, piwo i papierosy, jakie miało miejsce w styczniu.

Roczna stopa inflacji wynosi obecnie 4,46%. Jeżeli utrzyma się obecna tendencja wzrostowa, to na koniec bieżącego roku inflacja osiągnie wartość dwucyfrową. Taka sytuacja być może wymusi na nowym prezesie Banku Centralnego, którym został Augustyn Carstens, decyzję wprowadzenia zastrzeżonej polityki monetarnej. Jednak takie posunięcie mogłoby osłabić efekty ożywienia gospodarczego, w szczególności w zestawieniu z utrzymaniem przez północnoamerykański Fed polityki niskiej stopy procentowej.

Wzrost realnego PKB w ujęciu rocznym w Meksyku w ostatnich latach:

2001:	+0,3%;
2002:	+0,9%;
2003:	+1,3%;

2004:	+4,4%;
2005:	+3,0%;
2006:	+4,6%;
2007:	+3,3%;
2008:	+1,3%;
2009:	-6,5%.

### Argentyna: symptomy ożywienia gospodarczego

Kondycja gospodarki Argentyny zaczyna napaść optymizmem. W styczniu odnotowano rekordowe wpływy z podatków, zaś w grudniu zeszłego roku nastąpił zauważalny wzrost produkcji przemysłowej. Dynamicznie rośnie sprzedaż przez supermarkety. Zdaniem prezydent Argentyny Cristiny Fernández jest to dowód na to, że popyt konsumencki jest stabilny i umacnia się w szybkim tempie. W grudniu 2009 r. wpływy z podatków wyniosły 28,16 mld Arg\$, natomiast w całym roku 304,9 mld Arg\$ (78,9 mld USD), czyli o ponad 13% więcej niż rok wcześniej.

Kontrowersyjny Instituto Nacional de Estadísticas y Censo (Indec) ogłosił, że w 2009 r. odnotowano wzrost nominalnej średniej płacy o 16,7%. Płace w sektorze prywatnym osób zatrudnionych w sposób formalny wzrosły o 17,2%, zaś w sektorze nieformalnym o 21,5%. Jednakże wzrost płac w sektorze państwowym wyniósł tylko 11,4%. Średnia płaca w Argentynie wyniosła zatem 3 090 Arg\$ (800 USD).

Nie jest oczywiste, jakie realne znaczenie ma ten nominalny wzrost. Organizacje konsumenckie zwracają uwagę na problem podwyżek cen artykułów spożywczych w styczniu (oraz niedobór niektórych artykułów m. in. wołowiny na rynku krajowym). Oficjalnie inflacja w styczniu wyniosła 1%, zaś w całym ubiegłym roku 7,7%, jednakże po niedawnej kompromitacji urzędów statystycznych te oficjalne dane są często podważane i uznawane za niewiarygodne. Dwucyfrową inflację oficjalnie odnotowano po raz ostatni w 2002 r. (41%), jednakże w pamięci pozostaje ta z 1989 r. (5000%).

Produkcja przemysłowa wzrosła znacznie w grudniu w ujęciu rocznym (13,1%), jednakże za cały rok 2009 odnotowano spadek rzędu 5,9%. Zapewne wzrost produkcji w grudniu 2009 r. można wytłumaczyć tym, że rok wcześniej, gru-

dzień 2008 r. był wyjątkowo niepomysłny, z wynikiem -9,2% w ujęciu rocznym.

W 2009 r. całkowita wartość importu wyniosła 38,7 mld USD, co w porównaniu z 2008 r. (57,4 mld USD) oznacza istotny, ponadtrzydziestoprocentowy spadek, który z kolei odzwierciedla kłopoty związane z niewielkim popytem konsumenckim. Wartość eksportu spadła tymczasem o 20%, z 70 mld USD w 2008 r. do 55 mld USD w 2009 r. Istotnym problemem w bieżącym roku może być silna presja na dewaluację peso. Jest bardzo prawdopodobne, że w najbliższym czasie kurs peso do USD przekroczy psychologiczną barierę 4 Arg\$/USD, a to może oznaczać kłopoty ze stabilizacją kursu w przyszłości.

### Boliwia: tymczasowy zakaz eksportu cukru

19 lutego bieżącego roku rząd boliwijski wprowadził tymczasowy zakaz eksportu cukru w celu obniżenia cen tego artykułu na rynku krajowym. W najbliższym czasie podobny zakaz może dotyczyć także eksportu kurczaków.

W 2009 r. całkowita produkcja cukru wyniosła 577 tys. ton i rząd nakazał zatrzymanie 387 tys. ton cukru na rynku krajowym, aby uchronić mieszkańców przed niedoborem. Producenci muszą wykazać się certyfikatem, że dysponują wystarczającymi zapasami cukru na rynek krajowy, zanim otrzymają pozwolenie na eksport nadwyżki. Taka decyzja rządu może też mieć podstawy polityczne, gdyż większość eksportu agrarnego, w tym cukru, jest realizowana przez wschodni departament Santa Cruz, gdzie rolnicy i drobni przetwórcy są raczej wrogo nastawieni do rządu boliwijskiego.

Gary Rodríguez, dyrektor Instituto Boliviano de Comercio Exterior (IBCE) ostrzega, że takie posunięcie może mieć poważne skutki dla Boliwii, jeśli utraci ona reputację solidnego dostawcy na rynkach międzynarodowych. Jego zdaniem rząd powinien zastosować narzędzia zachęcające producentów do zwiększenia produkcji, a nie uciekać się do rozwiązania najprostszego, ale groźnego w skutkach.

W 2009 r. stopa inflacji wyniosła zaledwie 0,26%, znacznie poniżej wcześniejszych prognoz (IPM szacował w lipcu inflację na 3%). Wynika to

głównie ze spadku cen żywności w drugiej połowie roku.

Bank Centralny ogłosił, że stopa wzrostu PKB wyniosła w 2009 r. ok. 3,7%. Stosunkowo wysoki wzrost związany jest głównie z silnym popytem konsumenckim oraz ożywieniem w eksporcie. W 2010 r. stopa wzrostu gospodarczego ma wynieść wg różnych szacunków 4,5-5,5%.

#### **Chile: meksykańska lekcja dla Chile**

Założenia Konsensusu Waszyngtońskiego wciąż są istotnym drogowskazem dla Felipe Larriana, nowego ministra finansów w rządzie Sebastiana Piñery. Obaj – prezydent i minister finansów Chile – twierdzą zgodnie, że podczas 20 lat rządów centrolewicowych, wydatki rządowe rozrosły się do nieoczekiwanych rozmiarów i wymagają drastycznych cięć. Ich zdaniem odchodząca prezydent Michelle Bachelet zostawiła im w spadku ogromny problem w postaci 4,5-procentowego deficytu budżetowego i dlatego nadchodzący rok będzie trudny.

Nowy prezydent zdaje się nie zauważać, że poprzedni rząd w sprzyjających czasach poczynił istotne oszczędności, którymi rozsądnie dysponował w okresie kryzysu, co sprawiło, że ubiegły rok, pomimo trudnej sytuacji w gospodarce światowej, nie był wyjątkowo niekorzystny dla gospodarki.

W Meksyku wygrała ortodoksyjna polityka fiskalna, a realny PKB spadł o 6,5% w 2009 r. Produkcja ropy naftowej, pozostająca w rękach monopolu państwowego, spadła znacząco. Sektor naftowy dostarcza ponad 35% wpływów do budżetu państwa, a zatem resort finansów nie miał w zasadzie pola manewru dla poluzowania polityki fiskalnej.

Co znamienne w przykładzie meksykańskim, prawicowy rząd, realizujący przez całą dekadę politykę probiznesową, nie zdołał spełnić swoich obietnic co do wyzwolenia potencjału gospodarczego. Główne wskaźniki ekonomiczne poka-

zują, że gospodarka jest obecnie w gorszej kondycji niż dekadę temu, gdy Partia Akcji Narodowej (PAN) obejmowała władzę. Meksykański rząd argumentował, że przyjęcie za priorytet utrzymania stabilności fiskalnej na niekorzyść stymulowania wzrostu gospodarczego przyniesie efekty w długim okresie, podczas gdy w krótkim okresie poniesione muszą zostać określone koszty takiej polityki. Po dziesięciu latach nie widać jednak rzetelnych, pozytywnych rezultatów.

To, co się stało w Meksyku, może mieć ogromny wpływ na nowego prezydenta Chile i kształt jego polityki gospodarczej. Prawicowy rząd argumentował, że kluczem do powodzenia gospodarczego są inwestycje i wysoka produktywność. Na obu tych polach Meksyk nie odniósł sukcesów w przeciągu ostatniej dekady. W 2009 r. inwestycje sektora prywatnego były znikome, zaś napływ FDI spadł wg danych UNCTAD o 41% (13 mld USD w porównaniu do 21 mld USD rok wcześniej). Wzrost produktywności w Meksyku jest jednym z najniższych w regionie. Wg Inegi produktywność w sektorze przemysłowym wzrosła o 23% od 2003 r., podczas gdy np. w Korei o 60% w tym samym okresie. Od 2000 r., czyli od kiedy władzę w Meksyku przejęła PAN, realne wydatki rządowe wzrosły o 65%. Ich udział w PKB wzrósł w tym okresie z 22,5% do 26%.

Analogia do przypadku meksykańskiego jest w Chile czytelna. Każdego roku podatki i zyski z państwowej Corporación del Cobre wynoszą tyle, co wszystkie pozostałe podatki płacone w Chile. W Meksyku kolejnym powodem do zmartwienia dla rządu jest fakt, że tempo wzrostu zadłużenia publicznego przybrało wartości dwucyfrowe. W 2009 r. dług publiczny wzrósł o 10% i wyniósł 233,9 mld USD. Zadłużenie zagraniczne jest obecnie równe 46,2 mld USD, czyli połowie stanu rezerw walutowych banku centralnego.

Dział opracowała *Joanna Gocłowska-Bolek*